

Głosik, Jerzy

Niektóre zagadnienia barwionych pochówków szkieletowych z epoki kamiennej, w świetle odkryć dokonanych nad jeziorem Kisajno, koło Giżycka

Światowit 29, 79-93

1968

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

JERZY GŁOSIK

NJEKTÓRE ZAGADNIENIA BARWIONYCH POCHÓWKÓW SZKIELETOWYCH Z EPOKI KAMIENNEJ, W ŚWIELE ODKRYĆ DOKONANYCH NAD JEZIEM KISAJNO, KOŁO GIŻYCKA

W związku z nadesłaną do Państwowego Muzeum Archeologicznego w Warszawie informacją o dokonaniu przypadkowego odkrycia nad jeziorem Kisajno, w pobliżu Giżycka-Perkunowa, „zabarwionych na kolor czerwony kości”, udałem się tam w dniu 16 czerwca 1965 r., z polecenia Dyrekcji Muzeum w celu określenia charakteru domniemanego znaleziska¹. Okazało się, że mamy tu do czynienia z częściowo zniszczonym pochówkiem szkieletowym barwionym tzw. ochrą oraz wyposażonym w paciorki wykonane z zębów zwierzęcych².

Powyższe odkrycie miało miejsce na płaskim tarasie nadzalewowym, około 35 m od południowo-wschodniego brzegu jeziora Kisajno. Najbliższy obszar stanowią nieużytki, wolne od zalesienia. Są to gleby lekkie, tzw. szczyrki, miejscami piaski zwirowate (ryc. 1). Systematyczne prace wykopaliskowe w Perkunowie przeprowadzone zostały z upoważnienia Dyrekcji Państwowego Muzeum Archeologicznego, w okresie od 5 do 19 lipca 1965 r. Ogółem przebadano 1 ar powierzchni. Poza tym wykonano czternaście wykopów próbnych — sondażowych. Przebadane zostały dwa zespoły grobowe.

¹ Niniejszy artykuł stanowi skrót obszernej monografii źródłowej grobów szkieletowych z Perkunowa nad jeziorem Kisajno, złożonej do druku w redakcji „Wiadomości Archeologicznych”. Niemal całkowicie pominięta została tu część opisowa pracy, natomiast zagadnienia o charakterze problemowym zostały przedstawione w ograniczonej formie. Należy dodać, że analizę antropologiczną szkieletów ludzkich z Perkunowa wykonała mgr A. Wiercińska, określenia gatunków zębów Prof. dr K. Krysiak, analizę chemiczną zawartości ochry mgr D. Tworek, w końcu konserwację paciorków z zębów zwierzęcych K. Kuc.

² Dużą pomoc w zabezpieczeniu znalezisk znad jeziora Kisajno okazał kpt. G. Paszkiewicz z Giżycka. Podczas pierwszego mego wyjazdu o charakterze konserwatorskim towarzyszył mi pracownik redakcji „Żołnierza Wolności”, który również pomógł zabezpieczyć cenne znaleziska (por. A. Siekierski, *Ziemia Mazurska odstania swoją najdawniejszą przeszłość*, „Żołnierz Wolności”, Nr 143(4519), 18.VI.1965, s. 2).

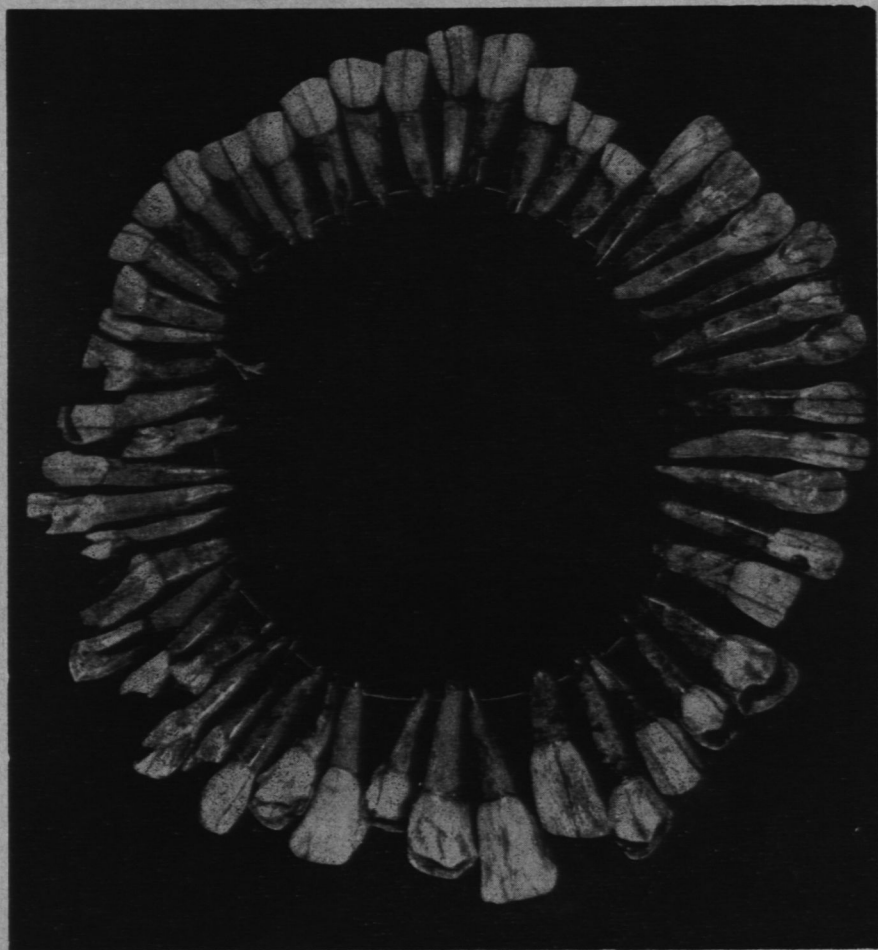
Pierwszy grób zawierał szczątki kobiety w 20—30-tym roku życia (adultus) i dziecka trzyletniego. Wyposażenie stanowiły paciorki (ryc. 2—3) wykonane z zębów siecznych łośia, tura i jelenia, które nanizane na sznur w liczbie 54 sztuk, tworzyły piękny naszyjnik. Poza tym wy-



Ryc. 1. Rejon Wielkich Jezior Mazurskich. Czarny punkt oznacza stację Giżycko — Perkunowo.

stąpił tam wiór krzemienny-zatępiec, wykonany z narzutowego surowca bałtyckiego (ryc. 4).

W drugim grobie stwierdzone zostały szczątki kostne dziecka w wieku około 1,5 roku. W pobliżu czaszki znaleziono dwadzieścia cztery zęby sieczne jelenia, bez jakichkolwiek śladów obróbki (ryc. 5). W tym grobie również wystąpiło jedno narzędzie krzemienne. Chodzi tu mianowicie o charakterystyczny półtylczak połączony z drapaczem wykonany na wiórze o podgiętym wierzchołku, z rdzenia jednopiętowego (ryc. 6). Półtylec tego narzędzia jest harmonijnie wygięty łukowato. Powyższe narzędzie wykonane było również z krzemienia bałtyckiego, lecz raczej kopalnianego niż narzutowego.



Ryc. 2. Giżycko-Perkunowo, St. 1, grób nr 1. Naszyjnik. Ca $\frac{1}{2}$ w.n.

Groby znad jeziora Kisajno reprezentują typ płaski, to znaczy że w chwili odkrycia pozbawione były jakichkolwiek śladów na powierzchni. W obu wypadkach mamy do czynienia z grobami jamowymi. Nie stwierdzono żadnych śladów obwarowania kamiennego.

Stan zachowania szkieletów nie pozwala na określenie pozycji w jakiej ułożone były one w jamach grobowych. Jedynie w stosunku do kobiety z grobu Nr 1 pewne dane przemawiają za złożeniem jej do jamy grobowej w pozycji wyprostowanej, głową zorientowaną w kierunku północno-wschodnim.



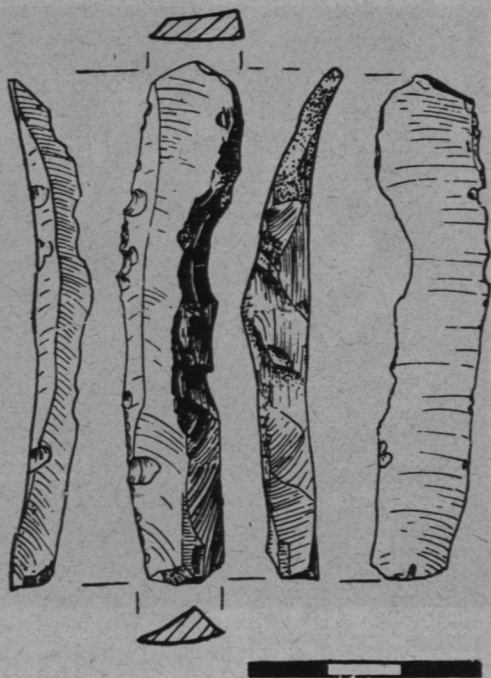
Ryc. 3. Giżycko-Perkunowo, St. 1, grób nr 1. Fragment naszyjnika z ryc. 2.

Najbardziej charakterystycznym zjawiskiem związanym z pochówkami szkieletowymi znad jeziora Kisajno jest barwienie zwłok tzw. ochrą. Po rozłożeniu się zwłok ochra osiadła na kościach szkieletów, zabarwiając je na kolor czerwony.

Interesujących wyników dostarczyła analiza chemiczna pobranych pozostałości ochry, zarówno z powierzchni szkieletów, jak też z wypełniska jam grobowych. Wykazała ona, że chodzi tu o rodzimy tlenek żelaza, czyli hematyt (Fe_2O_3), w postaci drobnego proszku o zabarwieniu pomarańczowoczerwonym. Należy podkreślić, że już w czasach starożytnych ważny ośrodek eksploatacji bogatych złóż hematytu koncentrował się w Łysogórach, w dorzeczu Kamiennej, w okolicach Skarżyska (w literaturze zwany Rydno)³. Z tego naturalnego surowca barwiącego wyrabiano właściwą ochrę w postaci proszku, używaną do barwienia zwłok zmarłych⁴.

³ S. Krukowski, Rydno, „Przegląd Geologiczny”, r. 9, 1961, Nr 4(97), s. 190—192; por. również E. i J. Fijałkowscy, O występowaniu ochry w utworach mezozoicznych Gór Świętokrzyskich, „Rocznik Muzeum Świętokrzyskiego”, t. 2, 1964, s. 69—99.

⁴ Ochra jako produkt oksydacji żelaza używana była do malowideł ściennych w paleolicie, do malowania naczyń neolitycznych, a w czasach późniejszych do malowania



Ryc. 4. Giżycko-Perkunowo, St. 1, grób nr 1. Zatepiec.

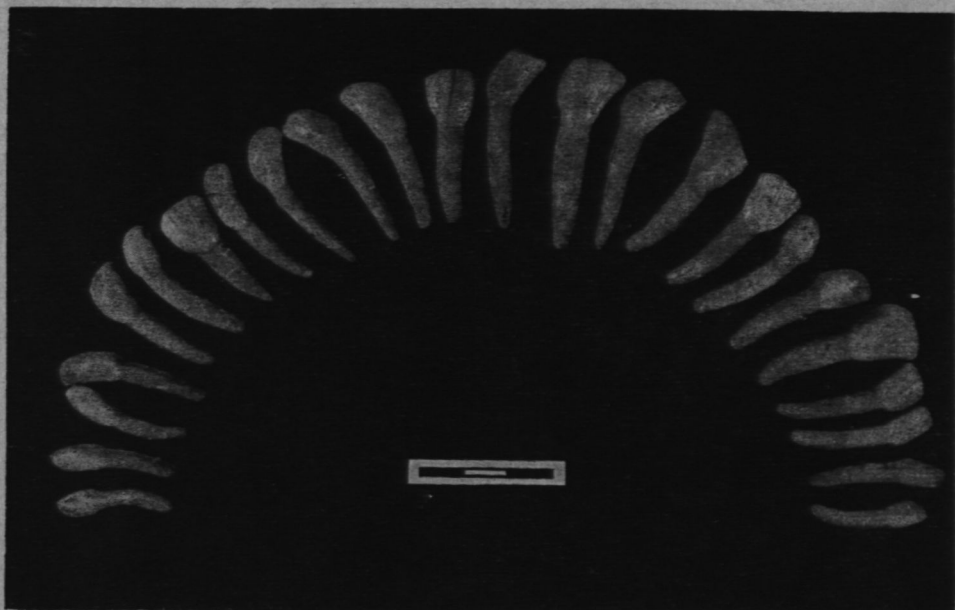
W polskiej literaturze archeologicznej panuje zgodna opinia co do datowania tego rodzaju grobów barwionych ochrą na młodszą epokę kamienną, a ściślej na późny (III) okres polskiego neolitu⁵. Chodzi tu o szereg stanowisk z obszaru Polski, zestawionych przed przeszło dwudziestu laty przez Z. Kołosównę⁶, jak Prabuty pow. Susz, Brajniki pow. Nidzica, Łojewo pow. Inowrocław oraz stanowiska z Pomorza w miejscowościach Kasparus, Smołąg (ryc. 7) i Żurawki (ryc. 8) w pow. starogardzkim⁷.

ciała u ludów żyjących na niższym szczeblu cywilizacji, np. w Australii, por. K. Timm, *Blut und rote Farbe im Totenkult*, „Etnographisch-Archaeologischen Zeitschrift”, r. 5, 1964, z. 1, s. 39—55. Tak więc ten naturalny barwnik miał dość szerokie zastosowanie nie tylko w dalekiej przeszłości.

⁵ J. Kostrzewski, *Od mezolitu do okresu wędrowek ludów*. Prehistoria ziem polskich, Kraków 1939—1948, s. 170; tenże, *Pradzieje Polski*, Poznań 1949, s. 52; tenże, *Pradzieje Pomorza*, Warszawa—Wrocław—Kraków 1966, s. 30.

⁶ Z. Kołosówna, *Grób ze szkieletem barwionym w Łojewie, w pow. inowrocławskim*, „Z Otchłani Wieków”, r. 18, 1949, z. 7—8, s. 111—115.

⁷ Odnośnie miejscowości Kasparus por. notatkę w „Z Otchłani Wieków”, r. 3, 1928, z. 2, s. 36. Na temat grobu w Smołągu por. G. Asmus, *Die Stein und Bronzezeitlichen Schädelkunde aus Reichsgau Danzing-Westpreussen*, „Gothiskandza”, 1942, z. 4, s. 3; W. La Baume, *Vorgeschichte von Westpreussen*, Gdańsk 1920, tabl. 2, ryc. 2; J. Kostrzewski, *Pradzieje Pomorza...*, o. c., tabl. IV, ryc. 2; grób w Żurawkach por. Z. Kołosówna, o. c., s. 115.



Ryc. 5. Giżycko-Perkunowo, St. 1, grób nr 2. Naszyjnik.

Warto też wspomnieć o pięknym naszyjniku składającym się z ponad czterdziestu paciorków wykonanych z zębów łosia, z grobu szkieletowego barwionego ochrą, w miejscowości Charlottenhöhe koło Prenzlau położonej w nadbałtyckiej części NRD⁸.

Powyższe datowanie nie jest jednak oparte na zbyt pewnych podstawach. Wymienione zespoły grobowe pozbawione są bowiem precyzyjnych wskaźników datujących. Nie spełniają tego zadania zarówno zjawiska związane z obrzędkiem pogrzebowym, np. charakterystyczne barwienie szkieletów ochrą, jak też występujący w tych grobach materiał zabytkowy. Nie trzeba dodawać, że zwyczaj barwienia zmarłych należy do zjawisk o znacznej rozpiętości czasowej i szerszym zasięgu terytorialnym, nie mówiąc już o pojedynczych bądź grupowych znaleziskach paciorków wykonanych z zębów zwierzęcych.

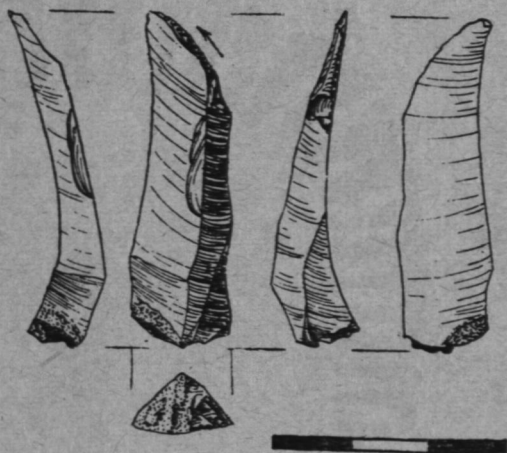
Pewnymi przesłankami datującymi dysponujemy jednak w stosunku do grobów znad jeziora Kisajno. Mamy tu zwłaszcza na względzie wspomniany egzemplarz (półtylczak) narzędzia krzemienego z grobu Nr 2 (ryc. 6). Z typologicznego punktu widzenia nie mamy podstaw do zaliczenia tego znaleziska do zespołów krzemienych neolitycznych. Z dru-

⁸ H. Schuman, *Die Steinzeitgräber der Uckermark*, Prenzlau 1904, s. 10—12.

giej strony narzędzie to „nie jest znane z przemysłów mezolitycznych nie związanych z cyklem wiślańskim mezolitu Polski”⁹.

Należy podkreślić, że chodzi tu o przynależność do mezolitu w sensie kulturowym, a nie chronologicznym. Trudno bowiem całkowicie wykluczyć możliwość przeżywania się pewnych tradycji (można rzec dłu-

Ryc. 6. Giżycko-Perkunowo, St. 1,
grób nr 2. Półtliczak.



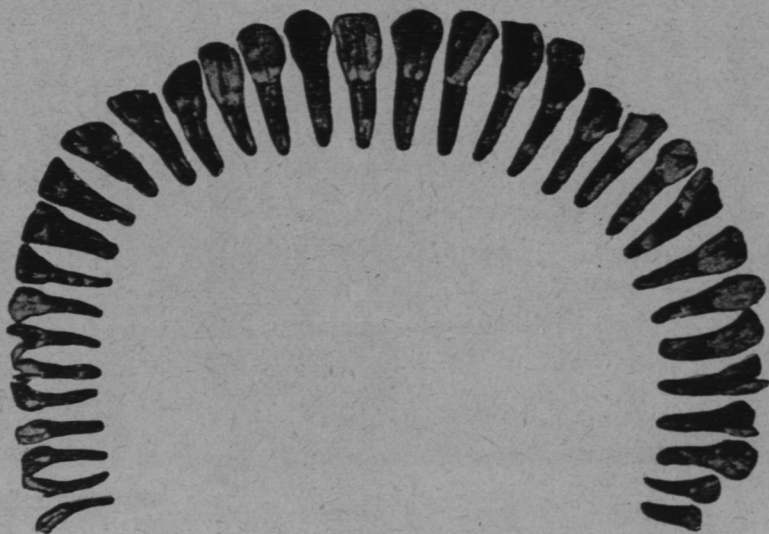
gotrwałość tej formy) w głąb neolitu. Pewne naświetlenie poruszonego problemu dają interesujące materiały źródłowe z cmentarzyska położonego na jeziorze Ostorf koło Schwerinu, w północnej Meklemburgii, zaliczonego do młodszej epoki kamiennej (II okres neolitu północnoniemieckiego). Na tym cmentarzysku m. in. pojawiły się groby o wyraźnie mezolitycznych cechach inwentarza (np. krzemienne grociki trapezowe itp.), które wyposażone były również w ceramikę typu pucharów lejkowatych¹⁰.

Wysunięte sugestie (wprawdzie jeszcze hipotetyczne, bo oparte obecnie na jednej formie narzędzia krzemienego), przemawiające za mezolitycznym charakterem pochówków z Perkunowa, skłaniają do porównania z najstarszym grobem z obszaru Polski w Janisławicach, pow.

⁹ Odkrycia nad jeziorem Kisajno wzbudziły zrozumiałe zainteresowanie, nie tylko wśród badaczy zajmujących się problematyką starszej i środkowej epoki kamiennej. Chciałbym podziękować Dr R. Schildowi za udostępnienie mi w maszynopisie cennych uwag na temat narzędzi krzemienych z Perkunowa. Między innymi znaleźska te konsultowane były przez Prof. Dr Zdzisława Rajewskiego, Dr H. Więckowską, Doc. J. K. Kozłowskiego, Dr S. K. Kozłowskiego.

¹⁰ W. Bastian, *Das jungsteinzeitliche Flachgräberfeld von Ostorf, Kreis Schwerin*, „Bodendenkmalpflege in Mecklenburg”, 1961, s. 7—130; E. Schuldt, *Abschliessen der Ausgrabungen auf dem jungsteinzeitlichen Flachgräberfeld von Ostorf* 1961, „Bodendenkmalpflege in Mecklenburg”, 1961, s. 131—178.

Skierniewice¹¹. W grobie tym, podobnie jak w Perkunowie, można było „doskonale odróżnić jamę grobową od jasnego piaszczystego calca dzięki intensywnie czerwonemu zabarwieniu żwirowatego piasku, wypełniającego tę jamę”¹². Znalezione przy szkielecie męskim w grobie w Jani-



Ryc. 7. Smoląg, pow. Starogard Gd. (wg G. Asmus).

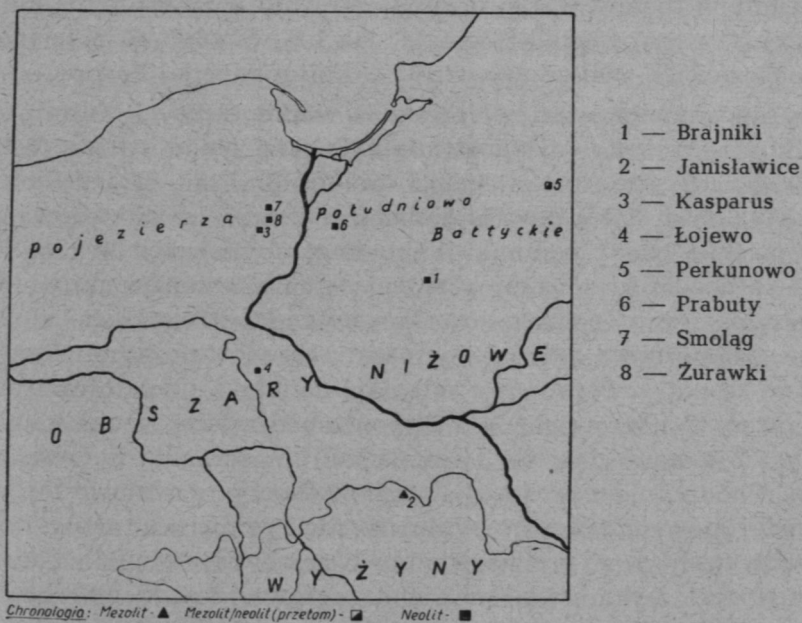
slawicach naszyjnik wykonany był również z zębów siecznych jelenia. Okazy te jednak, można rzec, zagubiły się w bogactwie wyrobów kościanych i rogowych (54 egzemplarze, w tym 43 narzędzia), składających się na wyposażenie grobu w Janisławicach, podobnie zresztą jak zbliżone formą do półtylczaka z Perkunowa egzemplarze z tego grobu. Ogólnie w zespole janisławickim znajdowało się 41 wyrobów krzemienianych. Pod względem bogactwa wyposażenia grób ten nie znajduje analogii do żadnego ze znanych pochówków mezolitycznych.

Według niektórych badaczy pochówki z Perkunowa mają być współczesne z grobem w Janisławicach¹³. Warto jednak odnotować głosy kwestionujące datowanie tego grobu przez M. Chmielewską¹⁴.

¹¹ M. Chmielewska, *Grób kultury tardenuaskiej w Janisławicach, pow. Skierniewice*, „Wiadomości Archeologiczne”, t. 20, 1954, z. 1 s. 23—48; W. Stęślicka-Mydlarska, *Szczątki ludzkie znalezione w grobie tardenuaskim w Janisławicach, pow. Skierniewice*, „Wiadomości Archeologiczne”, t. 20, 1954, z. 1, s. 49—66.

¹² M. Chmielewska, o. c., s. 25.

¹³ Przepuszczenie takie wyraził w 1965 r. S. Krukowski, zapoznając się z odkryciem w Perkunowie. W innym aspekcie, w odniesieniu bowiem do znanych grobów bärwionych ochrą z obszaru Polski, znacznie wcześniej przed odkryciem pochówków z Perkunowa podobny pogląd wypowiedział T. Sulimirski, *Polska Przedhistoryczna*, Londyn 1955, cz. I, s. 128.



- 1 — Brajniki
- 2 — Janisławice
- 3 — Kasparus
- 4 — Łojewo
- 5 — Perkunowo
- 6 — Prabuty
- 7 — Smolağ
- 8 — Żurawki

Ryc. 8. Rozprzestrzenienie pochówków barwionych w Europie Środkowej.

Wydaje się, że na obecnym etapie badań nie ma jeszcze pełnych podstaw do definitywnego rozstrzygnięcia tego zagadnienia. Kwestia przynależności wymienionych zespołów grobowych do mezolitu nie jest jeszcze czynnikiem przemawiającym za ich współczesnością, zwłaszcza że w stosunku do pochówków z Perkunowa chodzi o przynależność przede wszystkim w sensie kulturowym.

Wspomniane datowanie grobów szkieletowych barwionych ochrą z terenów Polski na III-ci okres neolitu pozostaje w ścisłym związku z określaniem ich przynależności kulturowej, jako pochówków kultury tzw. ceramiki dołkowo-grzebykowej¹⁵. Wprawdzie nie dysponujemy rzeczowymi argumentami w tej sprawie, np. brak ceramiki w tych grobach, niemniej nawiązanie takie wykazuje szereg aspektów dodatnich.

¹⁴ H. Więckowska, *Mezolit*, „Materiały do prahistorii ziem polskich, Paleolit i Mezolit”, Warszawa 1964, s. 255.

¹⁵ Pogląd ten wypowiedziany przed dwudziestu laty przez Z. Kołosównę w związku z publikacją grobu w Łojewie, pow. Inowrocław (Z. Kołosówna, o. c., s. 111—115), przede wszystkim znalazł zastosowanie w pracach J. Kostrzewskiego (np. *Pradzieje Pomorza*, o. c., s. 30), jakkolwiek w pierwszych opracowaniach pradziejów ziem Polski pochówki z Żurawek i Smolağa zaliczane były do tzw. zachodniopolskiej grupy kultury ceramiki sznurowej (por. J. Kostrzewski, *Od mezolitu...*, o. c., s. 170).

Między innymi przemawiają za nim zarówno charakter tej kultury, w pewnym sensie łowiecko-zbieracki, jak też wspólne rozprzestrzenienie się obu zjawisk wzdłuż tzw. strefy leśnej północnej Europy.

Należy dodać, że dawne interpretacje, według których kultura ceramiki dołkowo-grzebykowej ujmowana była jako jednolity zespół kulturowy powiązany etnicznie z ludami praugrofińskimi, straciły obecnie już na aktualności¹⁶. Najnowsze badania wskazują na zdecydowaną odrębność polskiej grupy ceramiki dołkowo-grzebykowej. Nie ulega wątpliwości że chodzi tu również o zróżnicowania w sensie chronologicznym. Innymi słowy polska ceramika dołkowo-grzebykowa nie była związana wyłącznie z jednym okresem chronologicznym. Stąd też wprawdzie zespoły z Perkunowa skłaniają do starszego datowania, związanego raczej z początkiem, a nie końcem młodszej epoki kamienia, w podobnym stopniu dają się łączyć z kulturą ceramiki dołkowo-grzebykowej. Chodzi tu po prostu o starsze elementy rozwojowe tej kultury, a ściślej mówiąc pewnego cyklu (szeregu grup i kultur) w różnym stopniu powiązanego z ceramiką dołkowo-grzebykową, bądź z charakterem gospodarki z nim związanej. Inna sprawa, że nie ma zgodności w ujmowaniu poszczególnych zagadnień dotyczących polskiej grupy ceramiki dołkowo-grzebykowej. Dość wyraźne różnice zdań zarysowują się wokół takich problemów jak pochodzenie, zasięg, nazwa a zwłaszcza datowanie i rozwój historyczny polskiej ceramiki dołkowo-grzebykowej.

Nie od rzeczy będzie przypomnieć najbardziej skrajne stanowiska w tej sprawie. Pierwsze wypowiedział przed dziesięciu laty T. Sulimirski; według niego południowo-zachodni odłam tej kultury, obejmujący obszar Mazowsza, Podlasia i Pojezierza Mazurskiego (tzw. kultura mazowiecka, datowana na początek neolitu), był współczesny z kulturą ceramiki wstęgowej rytej. Kultura mazowiecka stanowić miała jakby pewne pośrednie ogniwo pomiędzy mezolitem (bezceramicznym) a kulturami neolitycznymi, między innymi kulturą pucharów lejkatych¹⁷. W trzy lata później badacz tego problemu A. Gardawski zaliczył wydmowe stanowiska kultury ceramiki dołkowo-grzebykowej do odrębnej kultury dnieprowsko-łabiańskiej, później naddnieprzańsko-nadłabskiej, której rozwój w dwóch fazach przypadać miał na drugą połowę neolitu polskiego do początków drugiego okresu epoki brązu¹⁸. W naj-

¹⁶ Kultura ta nazywana była po prostu prafińską, por. J. Kostrzewski, *Od mezolitu...*, o. c., s. 186—190.

¹⁷ T. Sulimirski, *Polska Przedhistoryczna*, o. c., s. 124.

¹⁸ A. Gardawski, *Zagadnienie kultury ceramiki grzebykowej w Polsce*, „Wiadomości Archeologiczne”, t. 25, 1958, z. 4, s. 310.

nowszym podręcznikowym ujęciu K. Jażdżewski zaprezentował pośrednie stanowisko w tej sprawie. Według niego kultura ceramiki dołkowo-grzebykowej, reprezentowana przez wschodniobałtycką grupę (rozciągającą się od Finlandii poprzez północno-zachodnie partie Związku Radzieckiego), rozprzestrzeniać się miała na ziemiach północno-wschodniej Polski w drugim okresie neolitu¹⁹. Chodzi tu wyłącznie o terytorium położone na północ od górnej Narwi, poprzez Pasłękę do dolnej Wisły. W następnym okresie neolitu, a ściślej u schyłku tej epoki, doszło według K. Jażdżewskiego do wytworzenia się na obszarze położonym między środkowym Dnieprem a dorzeczem środkowej Wisły — nowej grupy kultury ceramiki dołkowo-grzebykowej, nazwanej polsko-ukraińską²⁰.

W związku z przytoczonymi rozbieżnościami w określeniu chronologii polskiej grupy ceramiki dołkowo-grzebykowej nasuwają się pewne sugestie. Mianowicie, zagadnienie to sprowadza się, jak to zresztą podkreślił A. Gardawski²¹, do różnej interpretacji znanego stanowiska torfowego Ostrowiszki-Zedmar, na pograniczu polsko-radzieckim, zbyt przesadnie uznawanego za reprezentatywne stanowisko tej kultury dla północnych obszarów Polski.

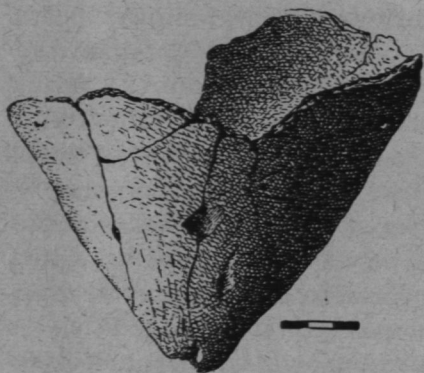
W stosunku do materiałów kultury ceramiki dołkowo-grzebykowej, na stanowisku Ostrowiszki-Zedmar poczynione zostały przez badaczy niemieckich pewne ustalenia chronologiczne. Ceramiką ta pojawić się miała najwcześniej na tym obszarze (puchary lejkowate nad nią, mezolit pod nią — profil stratygraficzny), to jest z końcem VI i początkiem VII okresu klimatycznego według Firbasa²². W tej sytuacji T. Sulimirski wyciąga wniosek, że ceramika dołkowo-grzebykowa, a według tego badacza tzw. kultura mazowiecka, rozprzestrzeniała się na tym terytorium w tym samym czasie, co najstarsze znaleziska z cyklu wstęgowych na terenie Polski południowej. Inaczej interpretuje powyższą ceramikę A. Gardawski. Wskazuje on na pewne nawiązania najstarszego typologicznie naczynia o szpiczastym dnie z Ostrowiszek-

¹⁹ K. Jażdżewski, w pracy zbiorowej (W. Chmielewski, K. Jażdżewski, J. Kostrzewski, *Pradzieje Polski*, Wrocław—Warszawa—Kraków 1965, wyd. II, s. 95).

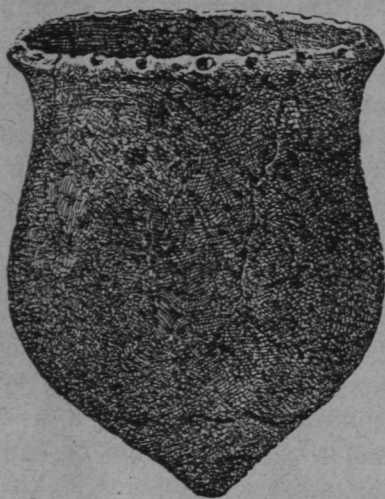
²⁰ K. Jażdżewski, o. c., s. 114—115.

²¹ A. Gardawski, rec. pracy H. Morra (*Zur ethnischen Geschichte der Ostseefinnischen Stämme*, „Suomen Muinaismuistogholistuksen Aikakanskirja”, t. 59, z. 3, 1958, s. 3—39), „Rocznik Olsztyński”, t. 3, 1961, s. 270.

²² H. Gross, *Ergebnisse der moorgeologischen Untersuchungen der vorgeschichtlichen Dörfer im Zedmar-Bruch*, „Nachrichtenblatt für Deutsche Vorzeit” t. 14, 1938, s. 130—131; T. Sulimirski, *Polska Przedhistoryczna*, o. c., s. 78—79, fig. 10.



Ryc. 9. Zedmar-Ostrowiszki. Naczynie o szpiczastym dnie.



Ryc. 10. Brabrand-Sö (Jutlandia). Naczynie kultury Ertebölle.



Ryc. 11. Zedmar-Ostrowiszki. Ceramika dołkowa-grzebykowa.

Zedmar (ryc. 9) do znalezisk Ertebölle (ryc. 10). Podobnie zresztą i późniejsza typologicznie ceramika dołkowo-grzebykowa z tego stanowiska (ryc. 11) oraz z innych miejscowości Pojezierza Mazurskiego, jak też niektóre formy dołkowo-grzebykowe kultury rzucewskiej, znajdują liczne analogie w młodszych materiałach kultury Ertebölle, sięgającej pod względem chronologicznym do końca drugiego okresu neolitu skandynawskiego²³.

W świetle zasygnalizowanych powiązań można już wysunąć, w ślad za A. Gardawskim, hipotezę roboczą o wspólnym pochodzeniu tych elementów na tak odległych od siebie obszarach nadbałtyckich. Nasuwa się przypuszczenie, że południowe pobrzeże Bałtyku było obszarem, na którym w pasie nadmorskim powstała na przełomie mezolitu i neolitu kultura, której cechą szczególną były niemal wyłącznie połowy nadmorskie i zasięg rzadko dochodzący w głąb lądu. Takimi obszarami mogły być właśnie Mazury, a zwłaszcza Pojezierze Mazurskie, ze swoją gęstą siecią rzeczną i licznymi kompleksami jezior.

Jednak pewne obserwacje specjalistyczne²⁴ wskazują na późniejsze dość znaczne zatopienie obszarów nadbrzeżnych, które spowodować mogło zniszczenie, bądź uniemożliwienie odszukania najstarszych stanowisk mogących się obecnie znajdować na dnie morskim w partii przybrzeżnej. Ocalały jednak stanowiska duńskie i północno-niemieckie oraz do tej pory nie przebadane stanowiska nad jeziorami mazurskimi.

W tej sytuacji można wysunąć dalsze przypuszczenie, że jednym z takich stanowisk były nasze pochówki szkieletowe posypane ochrą, położone nad samym brzegiem jeziora Kisajno. Nie znane są natomiast miejsca bytowania tej ludności w postaci obozowisk bądź stałych osad nadwodnych. Ludność ta prawdopodobnie, jak to również podkreśla J. Kostrzewski, zamieszkiwała w szałasach, które nie pozostawiły po sobie żadnych śladów²⁵.

Rozwój tej „przedceramicznej” grupy, w zasadzie jeszcze hipotetycznej, nie w każdej dziedzinie przebiegał podobnie jak na zachodnich wybrzeżach morza Bałtyckiego. Można przypuszczać, że przypadał również na starszą połowę neolitu polskiego. W tym czasie pojawia się na Poje-

²³ C. J. Becker, *Probleme der neolithischen Kulturen in Nordeuropa der Schnurkeramik*, „L' Europe à l'âge de la pierre-Actes du Symposium consacré aux problemes de Neolithique Européen”, Praga 1961, s. 592, ryc. 78.

²⁴ Na przykład znane sformułowania J. Kondrackiego, *Geografia fizyczna Polski*, Warszawa 1965, s. 71—72, tabl. 7; S. Lencewicz, *Geografia fizyczna Polski*, Warszawa 1955, s. 112; *Geografia Powszechna*, Warszawa 1962, t. 1 Ziemia i środowisko człowieka, s. 159.

²⁵ J. Kostrzewski, *Pradzieje Pomorza*, o. c., s. 30.

zierzu Mazurskim najstarsza typologicznie, do tej pory znana ceramika dołkowo-grzebykowa²⁶, reprezentowana właściwie przez jedną formę ceramiczną, to jest wspomniane naczynia o szpiczastych dnach (ryc. 9).

Najmłodsza faza rozwojowa kultury ceramiki dołkowo-grzebykowej czyli tzw. grupa polsko-ukraińska, której rozwój przypadał na schyłek neolitu i początek epoki brązu, obejmuje już obszar północnego Mazowsza i Podlasia, w ramach interesującego nas terytorium Polski. Grupa ta ma liczne powiązania, najbardziej widoczne z kulturą środkowo-naddnieprzańską.

Na obecnym etapie badań niemożliwe jest wyznaczenie linii oddzielającej najstarsze znaleziska dołkowo-grzebykowe na Pojezierzu Mazurskim od wzmiankowanej grupy młodszej polsko-ukraińskiej. Elementy kulturowe obu sygnalizowanych grup niewątpliwie, przynajmniej na pewnym odcinku, jak to słusznie podkreślił K. Jażdżewski, przeżywały się i mieszając się z przeważającymi składnikami kultury ceramiki sznurowej przetrwały do początków epoki brązu²⁷.

Z Państwowego Muzeum Archeologicznego w Warszawie.

EINIGE PROBLEME DER GEFÄRBTEN SKELETTBESTATTUNGEN AUS DER STEINZEIT IM LICHT DER ENTDECKUNGEN AN DEM KISAJNO-SEE b/GIŻYCKO IM MASURENSEELAND

Inhaltsangabe

Im Ergebnis der im Auftrag des Archäologischen Staatsmuseums in Warszawa Anfang Juli 1965 durchgeführten Grabungen, wurden in der Ortschaft Perkunowo b/Giżycko im Masurensee zwei Grabkomplexe mit Skelettockerbestattung erforscht, welche 35 M. vom südöstlichem Ufer der Kisajno-See entfernt waren (Bild 1).

Im ersten Grab wurde nebst einer Frau von ca 20—30 Jahren (adultus) ein dreijähriges Kind bestattet. Im zweiten Grab dagegen befanden sich ausschliesslich Knochenüberreste eines anderthalbjährigen Kindes.

Die Grabausstattung bestand aus Tierzähnen ebenso wie aus einzelnen Feuersteingeräten. Im Frauengrab (Grab 1) befanden sich 54 präzise erzeugte Perlen aus Schneidezähnen der Jagdtiere, wie Elentier, Auerochs und Hirsch, darunter fünf Stück sind in Fragmenten erhalten. In den Zahnwurzeln wurden Öffnungen kunstvoll ausgehöhlt und auf eine Schnur aufgefädelt, sodass sie ein effektvolles als Schmuck getragenes Halsband bildeten (Bild 2—3).

Im zweiten Grab befanden sich an dem Kinderschädel die Schneidezähne eines jungen Hirsches in der Zahl von 24 Stück, ohne aber irgendwelche Spuren von Bearbeitung (Bild 5).

²⁶ L. Kilian, *Neuere Funde „ältester Inderware aus Ostpreussen“*, „Alt-Preussen“, r. 3, 1938, z. 3, s. 86, ryc. 1—4(3); H. Gross, *Die ältesten Steinzeitfunde Altpreussens*, „Alt-Preussen“, r. 3, 1938, z. 3, s. 83—85, mapka.

²⁷ J. Jażdżewski w pracy zbiorowej, *Pradzieje Polski*, o. c., s. 116.

Unter den in jedem Grab einzeln gefundenen Feuersteingeräten (Bild 4 und 6) zeichnet sich ein charakteristisches, aus dem baltischen Feuersteinspan erzeugtes Gerät aus (Bild 6), welches im Grab 2, d. h. im Kindergrab gefunden wurde. Vom typologischen Standpunkt aus repräsentiert das erwähnte Gerät eine mit den mesolithischen Feuersteinindustriën verbundene Form, welche — laut der bisher herrschenden Meinung — im Zusammenhang ausschliesslich mit dem so genannten Weichsel-Mesolithikum-Zyklus Polens stehen. Es soll betont werden, dass es sich hier um die Zugehörigkeit an das Mesolithikum im kulturellen, nicht aber im chronologischen Sinn handelt.

Die Gräber vom Kisajno-Seeufer repräsentieren den flachen Typus der Grubenbestattungen ohne irgendwelche Spuren der Steinpackung. Die Skelette sind schlecht erhalten. Die Frau im ersten Grab war vermutlich in ausgestreckter Position mit dem Kopf in der nordöstlichen Richtung gelegt.

Für die Skelettbestattungen aus Perkunowo ist die Ockerfärbung der Leichen ein besonders charakteristisches Zeichen. Die chemische Analyse der Skelettknochen und der dem Grubeninhalt entnommenen Ockerüberreste ergab die Anwesenheit des gediegenen Eisenoxyds oder Blutsteines (Fe_2O_3) in Gestalt eines feinkörnigen, orange-rot gefärbten Pulvers.

Die Gräber vom Kisajno-Seeufer entbehren präzise chronologische Anzeiger, ähnlich wie die anderen Bestattungen von diesem Zyklus, die aus den nördlichen Gebieten Polens bekannt sind. Eine gewisse Rolle spielt hier das erwähnte, aus dem Feuersteinspan erzeugte Gerät, welches deutlich auf den mesolithischen Charakter der Bestattungen aus Perkunowo hinweist.

In der polnischen archäologischen Literatur werden die Gräber dieser Art, d. h. die ockergefärbten und mit Halsketten aus Jagdtierzähnen ausgestatteten Gräber, auf die jüngere Steinzeit, genauer — auf die III, d. h. spätere Periode des polnischen Neolithikums datiert. Solche Gräber sind aus folgenden Ortschaften bekannt: Prabuty, Kreis Susz, Brajniki, Kreis Nidzica, Łojewo, Kr. Inowroclaw, weiter — Smoląg und Żurawki, Kr. Stargard Szczeciński, und aus einer Reihe von Ortschaften in den Nachbargebieten Polens.

Was die kulturelle Zugehörigkeit anbelangt, werden die erwähnten Gräber als Bestattungen der Grübchen-Kammkeramikkultur bezeichnet (J. K o s t r z e w s k i, K. J a ż d z e w s k i). Zwar erachten wir die Grabkomplexe vom Kisajno-Seeufer als älter, d. h. aus den Anfängen, nicht aber des Endes der jüngeren Steinzeit (Neolithikum), nichtsdestoweniger rechnen wir sie an denselben Kulturzyklus an. Es handelt sich hier einfach — nicht nur im chronologischen Sinne — um gewisse Differenzierung der archäologischen Fakte in Rahmen der weit begriffenen Gruppe der Ockerbestattungen, die besonders in der baltischen Zone Mitteleuropas verbreitet sind.

Andererseits weisen die neusten Forschungen auf analogische Differenzierungen in den Rahmen einer abgesonderten polnischen Gruppe der Grübchen-Kammkeramik. Die typologisch älteste Keramik von dem Gebiete des Masurenseelands, die hauptsächlich durch die Spitzbecher repräsentiert ist und beispielsweise aus dem Moorfundplatz in Ostrowiszki-Zedmar, Siedlung A (polnisch-sovietisches Grenzgebiet) im Bezirk Kaliningrad (ehemals Königsberg) bekannt ist, hat wahrscheinlich in einem gewissen Zeitabschnitt mit einer Völkergruppe gemeinsam aufgetreten, welche u. a. in Perkunowo ihre Gräber hinterliess. Gewisse Angaben erlauben diese noch hypothetische, territorial auf die Gebiete des Masurenseelands begrenzte Gruppe mit der Ertöbelle-Meerestküstenskultur zu verbinden.

Die spätere bedeutende Versunkenheit der baltischen Küstengebiete konnte eine Vernichtung der ältesten Fundplätze verursachen, bzw. machte ihr Wiederfinden unmöglich. Sie können sich gegenwärtig auf dem Küstenmeeresgrund befinden.